



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kontrofenzywa

Rozpoczęła się więc kontrofenzywa wojsk polskich, której oczekiwaliśmy z napięciem i zrozumiałą niecierpliwością, wierząc niezłomie, że powodzenie wroga musi być przejściwe, albowiem za tą sprawą walczą.

Pierwsze wieści z frontu o walkach zwycięskich, o bohaterstwie wodzów, którzy szli na czele atakujących kolumn, o żołnierzu, który rwie się do boju, o kapłanie, co z krzyżem w ręku przoduje żołnierzowi i składa świętą ofiarę krwi na ołtarzu wolności Ojczyzny — powwały nad Polską, jak wichur, niecąc nowy zapłór i radość.

Urósł duch w armji i rośnie duch w narodzie. Podle zwątpienie i trwoga, które ogarniały już znaczny zastęp strachajłów — ustępują. Nadzieje wrogów spełzły na niczym. Fala bolszewicka rozbiła się u stóp Warszawy i odpływa na Wschód. Jeszcze się może opierać gdzieś, ale odpływać będzie tym szybciej, im wydatniej naród będzie współdziałał z armją na froncie. Zwycięski kontratak to właśnie skutek tego współdziałania, które nie powinno ani ustać, ani nawet osłabnąć, dopóki stopa wschodniego najeźdźcy ziemię polską trątuje. Hasłem naszym, jak dotychczas winno być niezmiennie: „Wszystko na front i dla frontu!”

Musimy być w ciągłej gotowości, musimy ponosić ofiary z krwi i mienia aż do zwycięstwa nad najeźdźcą, aż do zupełnego zniweczenia widma strasznej niewoli.

Zwycięska kontrofenzywa polska wwołać musi skutki różnorodne, nader dla nas korzystne. Sprowadza upadek ducha w niewolniczych szeregach armji sowieckiej, ułatwiając dalszy ciężki trud żołnierza polskiego. Wpływa na przebieg rokowań pokojowych w Mińsku, do których rząd sowiecki zapewne będzie obecnie skoryszy. Podniesie nasze znaczenie w oczach świata cywilizowanego, wykazując bezpodstawnosć oszczerstw, miotanych przez wrogów Polski za granicą, wykazując, iż naród polski, ugięty się przed nawałą — nie załamał się jednak, nie upadł, że zdolny jest do najwyższych poświęceń dla ocalenia swej godności i niepodległości. To jest właśnie wo warunek, o którym mówił szlachetny nasz sprzymierzeniec pan Lloyd George, wtedy, kiedy doradzał przyjęcie katastroficznych dla Polski warunków sowieckich, nie wierząc snąc, by się własnymi siłami obronił mogła. W tym właśnie wypadku Lloyd George zapowiadał poparcie Polski przez koalicję.

Czy tego poparcia ze strony p. Lloyda George'a mamy wyglądać dziś? Tak by się zdawało. Wszak w dalszym ciągu naród krwawi się w walce z najeźdźcą, w dalszym ciągu boje toczą się na ziemiach rdzennie polskich. A jednak wiadomości, które dochodzą od Londynu, zdają się zapowiadać coś innego. Są to wiadomości, które zapowiadają dalsze podważanie wysiłków narodu polskiego, dalsze układy z, sowietami kosztem naszych praw do życia i niezależności państwowej.

Być może nie sprawdzą się owe pogłoski. Być może Anglja zdecyduje się wreszcie pójść ręką w rękę z Francją i Stenami Zjednoczonymi, by położyć kres bolszewizmowi i pokój we Wschodniej Europie ustalić. Ale musimy być przygotowani raczej na dalsze trudności dyplomatyczne i militarne, na dalsze krepowanie naszych ruchów i rzućanie nam kamień pod nogi. Wszak otaczają nas wrogowie, których można zawsze w ten lub inny sposób ku szkodzie Polski wyzyskać.

Więc gdy radość weszła do serc naszych wraz ze zwycięstwem uderzeniem wojsk polskich na front — dajmy jej ujęcie godne narodu wielkiego. Nie trac-

Obwieszczenie.

Ponieważ przy Komisji Przeglądowej № 2 dla m. Częstochowy czynnej od dnia 14 sierpnia 1920 r. od 8-ej rana do 7-ej wieczorem każdego dnia okazało się, że poborowi roczników 1890—1894 nie stają w oznaczonym już poprzednio terminie — lecz zwlekają, utrudniając przez to tok pracy.

Podaje się ponownie do wiadomości poborowym, że wszelkie zwlekanie będzie jak najsurowiej karane, a nadto nie otrzyma żaden poborowy, który nie stanął w terminie — kilkudniowego urlopu dla uregulowania swych potrzeb, lecz natychmiast po Komisji Przeglądowej do oddziału będzie wcielony.

ODYNIEC

Pułkownik i Komendant P. K. U.

my tego podniesienia ducha na manifestacje zewnętrzne, lecz użyjmy go dla spotęgowania naszego wysiłku zbrojnego. Jesteśmy dopiero u początku tego przełomu, który rozpoczął się pod Warszawą, zakończenie daleko. Czekają nas trudy i

walka, niejedno być może niepowodzenie i zawód. Do tego musimy być przygotowani, pomagaj zawsze, że zwycięstwo nasze pewne. Hartujmy ducha!

St. W.

Częstochowa 16—8—1920.

Telegramy.

Koniec Ligi narodów?

„Echo de Paris” donosi z Waszyngtonu, iż w kołach waszyngtońskich panuje przekonanie, że skutkiem polityki Francji i Ameryki stoimy w przededniu przekształcenia ententy i końca Ligi narodów, gdyż ani ententa ani Liga nie potrafią wyrównać różnicy poglądów Anglii i Francji.

Dażenie Anglii do uznania bolszewji przed ukończeniem wojny polskiej stawia ją w obozie przeciwnym Francji i Ameryki.

Mimo wszystko Ameryka nie chce jednak uznać Wrangla.

Rozkaz generała Hallera.

Z kwatery prasowej frontu północnego nadszedł następujący rozkaz generała Hallera:

Żołnierze!

Po ciężkich bojach i wielkich wysiłkach stanęliśmy na linii obronnej, na której macie zasłonić przed wrogiem kraj cały i stolicę naszej ojczyzny.

Tutaj musimy zwyciężyć i zwyciężymy wroga, który przychodzi, aby nam zabrać tak drogo krwią żołnierską opłaconą wolność, zniszczyć cały nasz wiekowy dorobek, zagrozić naszym chatom i szczęściu i życiu naszych rodzin.

Linia Wisły, zwłaszcza Warszawa — serce Polski — musi stać się grobem bolszewickiego najeźdźcy.

Pamiętajcie, że w całej, całej naszej świętej przyszlósć, wszyscy pomarli bohaterowie polski patrzą na was, że patrzy na was cały naród i jest pewny, że żołnierz polski nie zawiedzie położonego w nim przez wszystkich zaufania.

Niechaj każdy z was wie, że wdzięczna ojczyzna żołnierzowi zwycięzcy zapewni szczęście i dobrobyt otoczy go jeszcze większą miłością i opieką.

Wytęczać wszystkie siły i odwagę żołnierską, a niechaj nikt się nie tworzy siłą przeciwnika, bo:

Jakaż nad nami może mieć przewagę zgięty niewolnik, którego odwagę nikt nie ocenia, co bez lez umiera, a gdy zwycięży, całą sławę zbiera żelazna ręka, co go w bój wypycha, a którą władę, nie prawo, lecz pycha.

My wolni obywatele wolnej Polski bronimy pierśmiami swemi naszych najświętszych praw i ideałów i dlatego z Bożego wyroku zwyciężymy. I nawet szczęśliwy, kto w walce tej polegnie, bo pamięć jego nie zginie nigdy, owsem żyć będzie wiecznie w tradycji całego narodu. A biada tym, którzy swego obowiązku nie spełnia. Cała przyszlósć ich przeklinie i potępi.

Pełni wiary w Boską opiekę nad wojskiem i narodem, unii we własne siły, stoimy niezłamanym murem, na którym załamać się atak nieprzyjaciela, którego wypędzimy poza granice naszego państwa i zmusimy go do zawarcia pokoju, odpowiadającego honorowi, godności i interesom polskiego narodu.

Dowódca frontu północn. J. Haller, jen brni. Miejsce postoju, 13 sierpnia 1920
Bolszewicy przeciwno Wranglowi.

Londyn. Rząd moskiewski podkreśla niebezpieczeństwo, grożące Rosji ze strony generała Wrangla.

„Wrangel, czytamy w tem radio, jest niebezpiecznym z punktu widzenia strategicznego w razie interwencji rumuńskiej, jest również niebezpieczny z powodu agitacji, jaką mógłby wywołać w klasach burżuazyjnych. Mógłby też niepokoić nasze tury na froncie polskim. Dla naszej polityki zewnętrznej Wrangel jest niebezpieczny, gdyż swojemu powodzeniem zmniejsza ciężar specyficznym Rosji na szlach polityki międzynarodowej. Wrangel odwraca naszą uwagę od pracy organizacyjnej w zakresie ekono-

Nowe zwycięstwa Wojsk Polskich

Zdobyto kilkanaście dział, 4000 jenców, tabory, amunicję. Zajęto Serock, Łuków, Włodawę.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 17 b. m.:

Front północny: Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowódcę sowieckiego do obsadzenia Wisły, napotykały na zdecydowany opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki odparła.

Widząc bezskuteczność swych wysiłków, nieprzyjaciel bombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiały.

Korzystając ze słabego obsadzenia Po morza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Lidzbaruku i Dzielidowa, natrafiając wszędzie na żywy współdziałanie ze strony ludności niemieckiej.

Kontratak, prowadzona przez gen. Sikorskiego z rejonu Modlina, napotyka na zacięty opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszone są do walki przez komunistów, stojących u swych boku bezwzględniego terroru.

Niemniej akcja nasza rozwija się pomyślnie. Dn. 17 b. m. zdobyto Serock. Zdobyć ostatnich dni slega 2000 jenców, kilkudziesięciu karabinów maszynowych i dużej liczby taboru.

Na pozycjach obronnych Warszawy ataki nieprzyjaciela w dalszym ciągu są bezskuteczne. W walkach dn. 16 b. m. oddziały dywizji litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radzyminem 135 i 186 pułki sowieckie, biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszce z amunicją oraz jenców.

Oddziały 10-ej dywizji zdobyły cztery działa, 8 karab. masz. i znaczną ilość jenców.

W związku z ofenzywą naszej armji środkowego frontu — prawie skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło 17 b. m. do akcji zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości Dembe Wielkie. Oddziały nasze posuwają się dalej na Mińsk Mazowiecki.

Front środkowy:

Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pedząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu.

Dywizja gen. Konarzewskiego, której czołowe oddziały docierały do Mińska

Mezowieckiego, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz część 8 dywizji sowieckiej, zdobywając podług dotychczasowych danych siedm dział, kilkadziesiąt karab. maszynowych, znaczne zapasy amunicji, pięćset wozów i około 1000 jenców.

Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dn. 17 b. m. opanowały Łuków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku Siedle i Cichomina, pozostawiając w naszych rękach znaczne, bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają przy spieszonej odwrótowej ruoh licznych taborów nieprzyjaciela.

Na południowym odcinku wojska gen. Rydza-Śmigłego zadają zupełną klęskę 58-ej dywizji nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszych wojsk do linii Bugu i mocnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska, dywizja ta została pozabawiona drogi odwrotu.

Uchodząc w ponocnym popłochu, oddziały bolszewickie przeciwstawiały się poszczególnym oddziałom 3-ej dywizji Legionów, natrafiając wszędzie, nie wyjąwszy oddziałów taborowych, na zdecydowany opór.

Po dłuższej walce nieprzyjaciela zupełnie rozgromiono. Zdobyliśmy 26 karab. maszynowych i przeszło 700 jenców, w tej liczbie dowódcę brygady i wielu oficerów, kancelarję brygady i pułków wielu wozów, koni i amunicji. Wśród kilkuset trupów bolszewickich, pozostawionych na pobojowisku, odnaleziono zwłoki dowódcy 2-ej brygady sowieckiej oraz komisarza dywizji. Zupełnemu rozbiłciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w okręgu Pułaczowa i Cyeowa.

Front południowy:

Pomiędzy Bugiem a Lwowem walki przedniemi oddziałami jednej dywizji. Dowódczo frontu z uznanem podkreśla intensywną i owocną pracę bojową i wyładowczych eskadr lotniczych 3-go dywizjonu pod kierunkiem majora Caunulle Royle. Dn. 16 b. m. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych, powstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztabu generalnego.

Teodor Szabłowski.

„Z kurzem krwi bratniej...”

OPOWIEŚĆ

na tle życia wyjątkowo polskich w Rosji.

Bo już sama nie wiedziała, co było złudzeniem, a co rzeczywistością. Podła jej jakiś niepój chęć wyciągnąć. Janka chciała pytać...

Siostra przytknęła palec do ust, jakby nakazując milczenie i, jak cień, cicho po dywanach puszystych wysunęła się z pokoju.

Janka przytknęła oczy. Powoli poczęła zapadać w pokrzepiający sen. Zbudził ją blask słońca.

Przez rozwarłe okna zgłębiały do pokoju odwieczne drzewa ozłoczone późną jesienią, jakby chciały pytać o jej zdrowie. Promienie słońca swawolnie błękały się wśród liści drzew, kładąc na ciemne tło pokoju gdzieś tam swoje złote strzępiaste kwiaty. Szczeliot pisał przerywy; pieszczotliwie monotonnie ciszy. Uniósł się na łóżku.

Jeszcze nigdy w życiu nie widziała czegoś tak cudnego.

Makaty, bronzy, złocenie, kwiaty — składały się na całość, jak z bajki.

To nie był sen.

— Gdzie jestem? — rzuciła mimowoli.

— U bardzo życzliwych przyjaciół. Przy niej stała owa siostra miłoś-

dzie. Światło padało wprost z okna na jej odkrytą twarz.

Janka odruchowo cofnęła głowę — to była Szadurska.

— Tylko bez wruszeń, — przestrzegła, — bo te wzbronione ci są pod karą śmierci. Powiedzieć ci mogę tylko tyle, że mnie i matemu Alemu zawdzięczasz ocalenie. Wynieśliśmy cię ze siery ognia pod gradem kul...

Tym razem nie kłamała.

— Dostałaś straszno wstrząśnienia nerwów. Byłaś nieprzytomna. W szpitalu, do któregoś się pierwotnie dostała, nie rekowano ci długiego życia, a przynajmniej zupełnego przyścia do równowagi znysłów. Wywoziłem cię w miejsce bezpieczne. Poruszono niebo i ziemię, aby przyprowadzić cię do zdrowia.

Janka przytknęła oczy i znowu zsunęła się na poduszki.

Z ogrodu wionęła na nią świeże balsamiczne powietrze. Szmer liści pieszczotliwy, miękki doletywał aż do niej, szepcząc słowa ukojenia, niosąc jakieś segi... Doznawała ogromnej ulgi... Więc już naprawdę nie jest w tym piekle, w którym życie ludzkie jest igraszka, w którym dzieją się tak potworne, haniebne sceny.

Zza cicha spłynęła bezwładnie...

— Placz, placz, — mówiła Szadurska, — ta ła nie przyniesie ci szkody.

A gdy się uspokoiła przeczajtał ten rozkaz dzienny. Głównodowodzący 4 ej armii oddaje sprawiedliwość (temu bezprzykładnemu pęstwu i ozdabia pierś bchaterską orderem S-go Jerzego. Usly-

szysz w niem przypomnienie wiekopomyńnych słów Napoleona Wielkiego, rzuconych ogi na placu Eju: dla nich pokolków niema nic niemożliwego.

To mówiąc położyła na szafeczce ją kies pudelko.

— Zostawiam cię w spokoju, — ciągnęła. Gdy będziesz mnie potrzebowała, nacisnij ten guzik. Sądzę, że to przedko nastąpi, bo jeżeli nie inne względy, to głód przywoła mnie do ciebie. Na wszelki jednak wypadek, oto tam, na stolicku, masz przygotowany kawier. To jedno narezie ci jest dozwolone...

Tak rozpoczęła się okres rekonwalescencji.

Jednego dnia, gdy już mogła wstać, znalazła przy łóżku nadzwyczaj wytworne neglige. Proste i nie zwracające uwagi, a jednak... Nie chciała kłaść ich na siebie za nic w świecie. Wymawiała przy tem Szadurskiej, że nie zabrała ze sobą jej skromnej garderoby.

— I ty myślisz, że w tedy był czas pamiętać o podobnych drobiazgach? To chociaż przymierz je, — kusila — nie możesz przecie wiecznie leżeć w łóżku... Z czasem pomyśli się o wszystkim.

I pęty nalegała, prosiła, aż dopięła swego.

A przy tem nie było Innego wyjścia. Gdy Janka w nowych szatach stanęła przed Szadurską, ta aż piasnęła rękoma z zadowolenia.

— Patrz! patrz! — wołała prowadząc ją do zwierciadła. Przynam ci się, obawiałam się bardzo, czy uroda twoja, tak jaśniejąca w skromnym ubraniu, jak to

bywa często w takich razach, nie zgaśnie w wytwornem.

Janka spojrziała w lustro... Rumieniec oblał jej twarzyczkę.

— Tak, dobrze mi, — rzekła. — A je dnek przy pierwszej sposobności pozbędę się tego przepychu.

Szadurska już nie zwracała uwagi na jej słowa. Poczęła oprowadzać ją po mieszkaniu. Szadurska czekała na nią gotowe stroje, zwyczaj gustowne i bogato urządzonej pokojów, pełnych kwiatów i słońca. W szafach czekały na nią gotowe stroje.

— To jest twoje królestwo, — kończyła, gdy wróciły do sypialni. Wszystkie masz na każde zawołanie, o czym mi rzyś... Przychodzi tylko do zdrowia. Książę kazał cię prosić, abysz niczem się nie krepowała, była, jak u siebie i wszysko uważała za swoje...

Na wspomnienie księcia ogień ogarnęła Jankę. Przyszły jej na myśl podejrzenia Jana. Rozpacz ją ogarnęła. Co on sobie teraz pomyśli?...

To też zaledwie Szadurska opuściła ją nareszcie, schwyliła papier i pióro poczęła kreślić list:

— Janku, ratuj mnie!...

W tem rozległy się znowu kroki opiekunki...

Wsunęła zaczęły list pod papierę. Trzeba będzie grać komedję tem lepiej, im więcej miała przy sobie spektatorów, komedję, w której stawką było szczęście całego jej życia, jej honor, ba, kto wie, czy nie życie nawet samo.

(D. c. n.)

Teatr PARYSKI

Program od wtorku 17-go do piątku 20-go Sierpnia r. b. wł.

„NIC ŻYCIA”

(Dziedziczość obłąkańca)

Wybitny dramat w 6-tu aktach osnuty na tle powieści GABRIELA D'ANNUNZIO w roli głównej piękność włoska MARJI JAKOBINI.

Matka dotknięta paralizem. Nieszczęśliwe dziecko. W pogoni za chlebem. Miłość dr. Marenlla. Szał zabaw. Atak na balu. Ucieczka z kochankiem. Dziecko choroba. Uleczona. Nieszczęśliwa istota. Samobójstwo. Beznadziejna miłość.

Piękna treść! Bogata wystawa! Znakomita gra!

Do bronii!! na front do bronii!!! zdjęcie dokonane w Rembartowie podczas ćwiczeń armji ochotniczej.

Wojskowe Kino

„Legun”

I Aleja 12.

Nie będziesz sędzią...

Tragedja rodu Pereire.

Nad program: „KUBUŚ MA KINOWSTRĘT”.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godzinny przyjęć od 3-7.
Kilińskiego № 4.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, szerzera, wewnętrzone
Przyjmuje od 1-4 i 7-8 w.
ul. Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1-4 i 7-8 w.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) I piętro.

Antyki i obrazy kupię.
Oferty w Gońcu sub. Antyki.

Dr. Stefan Kon
specjalności:
akuszerka i choroby kobiece
powrócił.
Ul. Kościuszki 16.

PÓŁROCZNE

Kursy Handlowe

R. SZUMACHEROWEJ
rozpoczęły już przyjmowanie zapisów w kancelarji Kursów
ul. Dąbrowskiego № 5a (Szkoła) front II p.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marii Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Panie od 12-1 w południe.

Zginęła
właścicielka sznurka z jed okiem Pręgi odprawiać do sądu Szkoła Nr. 8 m. 5.

Chrześcijańska
pracownia kapeluszy p. „JULJA”
fasonuje i oddziewa kapelusze damskie i filcowe damskie i męskie
Kościuszki 23 m. 11

Skład
Artystyczny z powodu wstąpienia do wojska do spras
dąbrowski 50.

Do sprzedania
meble stołowe i sypialne
Oferty w Gońcu

KTO NIE CHCE
zapłacić na płótno pościelowe, do wypraw i domowego użytku oraz na inne towary na suknie i bluzki niech wie że najtaniej w Że na y ta...

Gospodarstwo
7 i pół morgi z sadownikami i ławentarem do sprzedania Grabów Nr. 3.

Okazyjnie sprzedam sklep spozyczy z dusym lokalem ul. Barbary 14.

Powozik
lekki sprzedam wraz z koniami obok sądu Józef Król.

Zgubiono
odzież nie P. K. U. wzd na imie Piotra Bądkowskiego.

Pokoju
umeblowanego poszukuje przy inteligentnej rodzinie. Oferty do Redakcji „dla lokatori”

Poszukuje
pracy do pomocy w gospodarstwie lub artysty Oferty w Gońcu dla Koszakońskiej.

Zgubiono
paszport wid. na imie Kościuski Szezerana.

Młyn
dzierżawy poszukuje. Oferty w Gońcu.

Zgubiono
dwa klucze sukniennej szafy Znalazca zobowiązuje się wręczyć do Redakcji Gońca

W przejściu
w Aleji II zgubiono portfel zawierający dowód osobisty wydany na imie Bolesława Słomskiego i gotówkę Upraszam się o zwrót do adm Gońca.

Prasowaczka
znająca dobrze prasować i zmywać i galanterie nie poszukuje miejsca w ul. Barbary nr 2 Strzelecko.

Sprzedaję
mieszka od 19 t. m. p. cnie nieop. z dołkami Mk. 19 bez dołkami 20 wk spełnienie bez koszt 26 mk. i kosztowno 200 stani jak u wyświeżli Symon Geibor Tarгови

Każdy
ogłaszający się zdobywa przekonanie, że noma w drobnych ogłoszeniach naszego piśmie, przy małych kosztach przynosi nam **zadany skutek.**

Amerykański
brek mało używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania Wład. p. Mejlissa pomiędzy 1-2-gą godziną ul. Strazacka № 13.

Pies
czarny podpalany spój Upraszam się o odpowiedź do sądu Kościuszki 24 Rawa.